

Kwartalnik mieszkańców i sympatyków Osiedla Wilda



PRO
POSNANIA
FUNDACJA

Nasza Wilda

wydanie 4/2025
biuletyn bezpłatny

Z życia
wzięte

Artystyczne
odkrycia

Na
talerzu

Wokół
nas



Studio Tańca PARADOS

TANIEC

to najpiękniejsza forma wyrażania siebie, oraz cudowna forma spędzania wolnego czasu. Rozpoczęcie nauki tańca to początek nowej przygody, miłości życia i jednocześnie znalezienie pasji na lata.

TANGO to magiczny taniec, pochłania nas w całości, czyni nas szczęśliwymi, przenosi w inny wymiar...

Zapraszamy serdecznie do **Studia Tańca "PARA DOS"** na regularne zajęcia:

- TANGO ARGENTYŃSKIE - dla początkujących

i dla średniozaawansowanych

-SALSA

-HIP HOP dla dzieci i młodzieży

-COMMERCIAL dla dorosłych

-JOGA

-PRAKTISY TANGOWE

- MILONGI - imprezy tangowe

Zajęcia prowadzą profesjonalści w danym stylu.

U nas poczujesz się swobodnie,

poznasz ciekawą społeczność, pozytywnie zakręconych, wesołych ludzi.

Organizujemy spotkania oraz wyjazdy integracyjne.

Plan zajęć w **PARA DOS** jest następujący:

Wtorki 18.00-20.30 TANGO ARGENTINO

Środy 16.00 - 17.00 HIP HOP dla dzieci

17.00-18.00 HIP HOP dla dorosłych

18.00 - 19.15 - JOGA

Czwartki

18.00 - 20.30 TANGO ARGENTINO

20.30-21.30 Commercial-//-

Piątki - ZAJĘCIA PRIV.

Soboty:

14.00 - Salsa

15.00- Tango - grupa początkująca

16.00- Tango - grupa średniozaawansowana

17.30-20.30 Tango- praktis.

Niedziele - 19.00-22.00 MILONGA PARA DOS

Zapraszamy serdecznie

+723 328 156

studiotancaparados@gmail.com

ul. Prądzyńskiego 14, 61-528 Poznań



Nasza Wilda

Wydawca:

Fundacja Pro Posnania
ul. Potworowskiego 4
60-209 Poznań

Redaktor Naczelna:

Agnieszka Wiśniewska,
a.wisniewska@proposnania.org

Z-ca Redaktora Naczelnego:

Patrycja Rajek,
p.rajek@proposnania.org
tel. 603 394 447

Adres redakcji:

ul. Potworowskiego 4
60-209 Poznań
mail: kontakt@proposnania.org

Sprzedaż i promocja:

Patrycja Rajek
p.rajek@proposnania.org
tel. 603 394 447

Klaudia Magierska

k.magierska@proposnania.org
tel. 503 836 666

Projekt i skład:

Małgorzata Dobień

Ilustracja na okładce:

Ilustracja na okładce: Sixi.
Inspiracją do okładki było zwycięskie zdjęcie konkursu „Wilda w Obiektywie” Jędrzeja Górnasia „Widok na kościół Maryi Królowej z ulicy Czajczej”.

Druk:

Cp KMK Koziełło Sp. J.
Poznań

ISSN 2956-8250

Wszystkie materiały są objęte prawem autorskim. Przedruki i wykorzystywanie materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów nadesłanych materiałów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i materiałów promocyjnych.

Strony reklamowe:
2, 16, 19-22, 24, 26-27, 28, 29, 32



Zima w naszej dzielnicy ma dziś różne oblicza – raz pachnie grzańcem i piernikiem, raz ciepłą herbatą po spacerze w parku Marii Skłodowskiej-Curie. Choć śniegu bywa mniej niż kiedyś, wciąż potrafimy znaleźć tu klimat prawdziwej zimy – w świątecznych dekoracjach, drobnych gestach życzliwości, a zwłaszcza na świątecznym jarmarku.

W tym numerze, Drodzy Wildzianie i Drogie Wildzianki, zapraszamy Was na zimową podróż po naszej dzielnicy. Opowiemy o świątecznych tradycjach i przygotowaniach do Bożego Narodzenia. W zimowym wydaniu znajdziecie przepis na tradycyjne pierogi i „nafaszerowane” bakaliami ciasto. Humor z pewnością poprawi Wam nasz słowniczek pełen poznańskiej gwary. Zajrzymy też do schroniska, by przypomnieć, że zima to czas szczególnej troski o naszych czworonożnych przyjaciół. A na najmłodszych czytelników czeka wyjątkowa niespodzianka – list prosto od Gwiazdora.

Drodzy Czytelnicy,

dziękujemy, że byliście z nami przez cały ten rok. To dzięki Wam nasza gazetka rozwija się z numeru na numer – pojawia się w niej coraz więcej artykułów, wywiadów i lokalnych firm, które wspólnie tworzą klimat naszej dzielnicy.

Niech nadchodzące święta przyniosą Wam spokój, radość i ciepło wspólnie spędzonych chwil.

Życzymy, by nowy rok był pełen inspiracji, zdrowia i życzliwości – zarówno tej otrzymywanej, jak i dawanej.

Nowy rok – nowy numer „Naszej Wildy”!

Chcemy rozpocząć go razem z Wami – mieszkańcami, pasjonatami i miłośnikami kultury naszej dzielnicy. Jeśli macie pomysł, zdjęcie, wspomnienie lub tekst, który chcielibyście opublikować, zachęcamy do przesyłania materiałów. Wspólnie przygotujemy numer, w którym zaklęta będzie energia i historie naszej dzielnicy.

Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu pod adresem:
k.magierska@proposnania.org lub p.rajek@proposnania.org



Magdalena Kaczyńska

Konkurs „Wilda w kadrze” został rozstrzygnięty!



Piękna jest Wilda w obiektywach naszych uczestników – różnorodna, pełna kontrastów i prawdziwa. Wśród wielu nadesłanych fotografii było jednak jedno ujęcie, które szczególnie nas zachwycało. Autorem zwycięskiego zdjęcia jest Jędrzej Górnaś. Jego malarskie ujęcie Rynku Wildeckiego, rozświetlone ciepłymi barwami zachodzącego słońca, w wyjątkowy sposób uchwyciło ducha dzielnicy. To, co zbudował człowiek, spleta się tu w harmonii z naturą. Delikatne chmury i geometryczne linie ulic układają się w kompozycję, która niczym impresjonistyczne płótno zamyka w barwnej plamie ulotność chwili. To właśnie to zdjęcie stało się inspiracją dla artystycznej okładki zimowego wydania naszego magazynu, którą możecie dziś podziwiać.



Autor zdjęcia: Jędrzej Górnaś



Autor zdjęcia: Emil Krzyk lat 9



Autor zdjęcia: Emil Wąsewicz lat 15

Zdjęcie zwycięzcy wpisało się w opowieść o dzielnicy, która zachwyca każdym detalem, detalem dostrzeżonym i uchwyconym przez wrażliwe oko fotografa. Bohaterami tej historii są niemi świadkowie przemian i czasu: mury, ulice, ale też przyroda, która subtelnie dopełnia wildeckie pejzaże. Każda z fotografii finalistów konkursu oddaje ducha Wildy, opowiadając jednocześnie własną historię. Emila Krzyka do wykonania swojego zdjęcia zainspirował zniszczony budynek Młynu Hermanka przy ulicy Fabrycznej. Wzniesiony w 1895 roku z czerwonej cegły jako część rozległego kompleksu, dziś stanowi jedynie echo dawnych lat świetności, kiedy Wilda była przemysłowym sercem miasta. Autor zdjęcia, bawiąc się kompozycją, oddał zarówno charakter starej, przemysłowej architektury, jak i nostalgiczną atmosferę miejsca.

Emil Wąsewicz wykonał swoje zdjęcie podczas codziennego spaceru z psem. Dostrzegł piękno i historię w fakturze oraz bryle opuszczonej, 32-metrowej wieży ciśnieniowej przy ulicy Roboczej, nieopodal swojego domu. Obiekt pierwotnie funkcjonował jako część stacji Poznań Główny Towarowy, która zniknęła z mapy miasta w latach 80. XX wieku. Młody fotograf, podświetlając budynek mocną latarką, wydobyl ze scenarii niezwyklej nastrój,

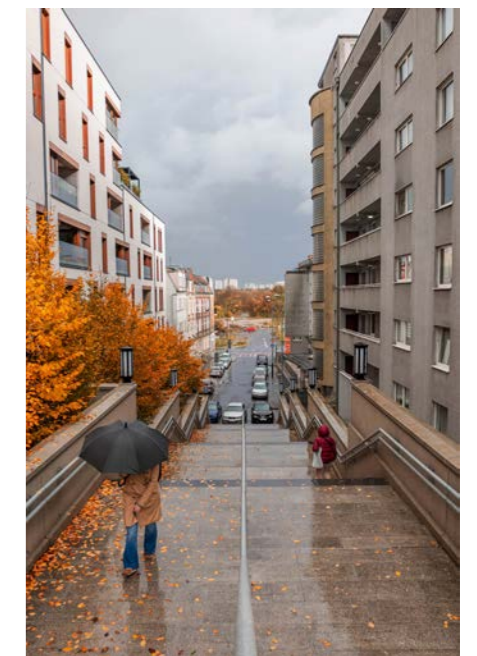
w industrialnym otoczeniu odkrywając nutę tajemniczości i mrocznego klimatu niczym z filmów grozy. Jak pisał autor, wieża, choć wydaje się dobrze znana i oglądana z każdej strony przez lata, w innym świetle, o innej porze dnia czy roku, staje się zupełnie inna, zyskując nowe oblicze w jego obiektywie.

Tomasz Krzesiński zainspirował się widokiem z jednego z okien bloku przy ulicy Czarnieckiego, w którym centralną

rolę odgrywa majestatyczny, neorenesansowy, ceglany gmach Rektoratu Politechniki Poznańskiej. Wzniesiony w 1907 roku budynek znajduje się przy placu Marii Skłodowskiej-Curie 5. Każdy mieszkaniec Wildy kojarzy gmach zaprojektowany przez Heinricha Grüdera dzięki jego nietypowej klatce schodowej ukrytej w ośmiobocznej wieży, nakrytej



Autorka zdjęcia: Elżbieta Maciak



Autor zdjęcia: Franciszek Skalec



Autor zdjęcia: **Leon Sperling**



Autor zdjęcia: **Tomasz Krześciński**

charakterystycznym hełmem. Tym razem Tomasz uchwycił Rektorat Politechniki Poznańskiej z nieco innej niż zwykle perspektywy, nadając znanej sylwetce świeży, zaskakujący charakter. Zimowa, surowa sceneria podkreśla jego monumentalność i wyrazistość w krajobrazie Wildy.

Odą do współczesnej Wildy jest natomiast fotografia Franciszka Skalca. Autor wykonał swoją konkursową pracę pewnego deszczowego dnia, zainspirowany widokiem schodów łączących Górną i Dolną Wildę. Ostre, dynamiczne linie i kontury współczesnej architektury tworzą geometryczną kompozycję, której surowość łagodzi nastrojowe barwy wildeckiej jesieni, kontrastujące z całością, a jednocześnie ją dopełniające. To ujęcie oddaje charakterystyczny puls wildeckiej codzienności.



Autorka zdjęcia: **Katarzyna Michalewska**

Dialog tradycji z nowoczesnością stał się tematem fotografii Leona Sperlinga. Bohaterem jego zdjęcia jest kościół Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim. Świątynia, wzniesiona na początku XX wieku według projektu berlińskiego architekta Oskara Hossfelda dla gminy ewangelickiej, to obiekt, którego historia odzwierciedla złożone i często burzliwe dzieje Poznania. Neorenesansowy kościół występuje na zdjęciu w podwójnej roli: jako sam obiekt oraz jako jego „bliźniak” – odbicie w witrynach wyjątkowego, nowoczesnego budynku mieszczącego między innymi Brzask Bistro. Ta współczesna kamienica, zaprojektowana przez pracownię Ultra Architects, z szacunkiem odnosi się do historycznej zabudowy, pozostając

jednak wierna własnym zasadom. Nie udaje historycznych form, lecz sięga po współczesne, odważne i wyraziste środki wyrazu – podobnie jak autor zdjęcia, który ukazuje partnerski dialog między współczesnością a tradycją, tak charakterystyczny dla dzisiejszej Wildy.

Zdjęcie Leona to nie jedyne ujęcie kościoła Maryi Królowej przy Rynku Wildeckim, świątyni, która od lat należy do najbardziej rozpoznawalnych elementów wildeckiego krajobrazu. W wyjątkowo subtelnym wydaniu pokazała go Elżbieta Maciak na fotografii „Miłosna Pani Wiosna na Wildzie”, wpisując wildecką architekturę w kontekst wiosennej natury. Rozmyte kontury zabytkowej zabudowy przy Rynku Wildeckim

stają się tłem dla niezwyklego detalu – wiosennych kwiatów, które symbolicznie łączą naturę z miastem, przypominając, że nawet w miejskim pędzie jest miejsce na uważność, wrażliwość i zachwyt delikatnością przyrody oraz ulotnością chwili.

Cóż powiedzieć więcej? Czekamy na kolejną edycję konkursu, by znów zachwycić się portretami naszej pięknej Wildy i spojrzeć na nią z zupełnie nowej perspektywy – poprzez emocje, wizje i ujęcia tak różnorodne, jak sami mieszkańcy dzielnicy. _



Autor zdjęcia: **Michał Grossmann**

Krzysztof Banach – radny Osiedla Wilda

Zima na Wildzie

Kiedy zaczyna się zima na Wildzie? Z pierwszym śniegiem? Wraz z „Last Christmas” usłyszanym podczas zakupów w sklepie przy Sikorskiego w końcówce listopada? A może w czasie Wildeckiego Jarmarku Świątecznego? Jedno jest pewne – zima na Wildzie nie czeka do swojego oficjalnego, astronomicznego początku 21 grudnia.

W moim subiektywnym kalendarzu pora roku zmienia się, kiedy na Rynku Wildeckim pojawia się stoisko z choinkami. Wtedy pozostaje zaakceptować fakt, że jesień skończyła się i że ostatnie liście muszą wkrótce spaść. Nadszedł czas corocznych przygotowań na przyjęcie drzewka: wyciągania stojaka, przesuwania mebli, wyznaczenia osób odpowiedzialnych za ubranie i podlewanie choinki. Można już iść na rynek, dokonać wyboru (najlepiej robić to, kiedy prószy śnieg), a potem wracać bimbą z wybranym, jak zawsze zbyt dużym drzewkiem, rozsiewając sosnowy zapach.

Zimowa Wilda pachnie mrozem i pyłem. Idziesz Chłapowskiego w górę i wiesz, że ta mgiełka nie jest samym zdrowiem, a jednak ją wdychasz, bo niekiedy ma nieprzyjemny zapach i niekiedy masz też inne wyjście. Chociaż coś się w ostatnich latach zmieniło. Rzadziej spotykam węglarzy wsypujących towar do kamienicznych piwnic przez niewielkie okienka. Moje okna na poddaszu zdają się mniej zapyłone na koniec sezonu grzewczego, mimo że



Zdjęcie: iStock / Sviatlana Lazarenka

bynajmniej nie zwiększyło się moje zaangażowanie w dbanie o ich czystość. Zapewne więc miejskie programy wspierające mieszkańców i mieszkanki Wildy w wymianie źródeł ciepła przyniosły pierwsze efekty. Warto je kontynuować, bo mamy prawo oddychać świeżym powietrzem, nawet jeśli oznacza to utratę tego szczególnego, węglowego zapachu śródmieścia. Zresztą na Wildzie czasem łagodzi go mentolowy aromat napływający z fabryki gum do zucia po drugiej stronie Warty.

Sukces czystszych okien częściowo leży też gdzie indziej – palimy mniej, bo śnieżne i mroźne zimy należą już do rzadkości. W latach 1951-1980 średnia temperatura zimą (grudzień-luty) w Poznaniu wynosiła -1,3°C, a w okresie 2001-2024 – już 0,7°C. Suma dobowych wysokości pokrywy śnieżnej spadła w tym czasie z 331,2 do 181,0 cm.

Kiedyś to były zimy, kiedyś to się działo! Ostatniego dnia lutego 1971 roku po ulicach Wildy ścigali się kolarze. Ulic nie było przy tym widać, bo zniknęły pod grubą warstwą śniegu. Uczestnicy, sunąc z mozołem, przeklinali być może pomysł organizacji crossu kolarskiego o tej porze roku. Mijali dawny budynek wildeckiej elektrowni i brnęli dalej Dolną Wildą, inną niż dziś, w dużej mierze pustą. Grzał ich doping zadziwiająco licznej grupy kibiców. Przypomniałem sobie o tym wy-

ścigu, gdy kilka lat temu spadło na tyle śniegu, by pobiegać na nartach biegowych. Biegówki nie do końca pasują mi do Poznania, podobnie jak zasy do imprez kolarskich, ale i tak dobrze było pobiec przez park, ku Wartostradzie, a potem pod mostami. Przejrzyste powietrze, rozświetlone wieżowce w centrum, przejeżdżające nade mną auta i tramwaje, kra na rzece, charakterystyczne ślady nart, które zostawiałem za sobą na świeżym puchu.

Mimo ocieplenia klimatu, śnieg pojawia się na Wildzie każdej zimy. Dzieciaki wiedzą, że nie ma na co czekać, że jutro może być odwilż, więc trzeba dopchać się do sanek schowanych w piwnicy i bieć na najbliższą górkę. Śmigają w parku Drwęskich, w okolicach boisk przy V Liceum Ogólnokształcącym, albo przekraczają – tym razem odsnieżoną – Dolną Wildę i biegną na przeciwległy koniec parku Jana Pawła II, tuż przy Drodze Dębińskiej. Zjeżdżają na czymkolwiek się da, włącznie z leżącym ojcem, który poczuł wyrzut sumienia, że nie kupił dziecku listka, więc musi być tymczasowo sankami.

Niech najbliższa wildecka zima nie będzie niekończącym się późnym listopadem, szarugą z krótkimi dniami. Poproszę o trochę mrozu i trochę śniegu, żeby dzieci mogły ulepić bałwany, a przebiśnieg miał, co przebijając, kiedy zapach wildeckiej wiosny zacznie wpadać nam do nosów. _



Zajęcia i dekoracje x2: Monika Warchlewska

Świąteczny duch Wildy

Magdalena Kaczyńska

I oto nadchodzi grudzień. Mroźny wiatr wdziera się w każdy zakamarek miasta. Przechodnie otuleni ciepłymi szalikami przemierzają błyszczące od wilgoci ulice, odbijające blask świątecznych światełek, w poszukiwaniu prezentów oraz świątecznej magii.

Magia świąt... Czyż to hasło, powtarzane setki, a nawet tysiące razy, nie zatraciło swojej mocy, ginąc między półkami wielkich sklepów i w rytuałach odartych ze znaczenia przez czas? Nostalgicznie otwieramy stare albumy pełne zdjęć, na których w oczach naszych i naszych bliskich widać błysk prawdziwej radości, świąt przeżywanych inaczej, zanim przytłoczył nas nadmiar przedmiotów i obowiązków. Dziś świat zmienił się nie do poznania i tamtych chwil już nie odzyskamy. Możemy jednak na nowo stworzyć ducha świątecznego czasu, pielęgnowując własne, małe i duże tradycje wpisane w rytm lokalnego życia – tak jak robią to mieszkańcy Wildy.

Wśród misternych sztukaterii zdobiących fasady secesyjnych kamienic i bogactwa ornamentów historyzmu, przeplatających się z surowością czerwonej cegły pruskich murów oraz dawnych zabudowań przemysłowych, pojawiła się nowa energia. Wśród ścian naznaczonych przez historię powstała społeczność poznaniaków z urodzenia i tych z wyboru, którzy znaleźli tu swoje miejsce. Dziś Wilda tętni życiem. Przyciąga ludzi chcących działać, tworzyć i zmieniać jej oblicze. To dzielnica, w której kielkują zarówno małe, sąsiedzkie inicjatywy, jak i większe przedsięwzięcia łączące artystów, przedsiębiorców i mieszkańców, którym zależy na wspólnej przestrzeni.

Agnieszka i Bartek od kilku lat współtworzą wildecką społeczność. Dzielnica urzekła ich swoją atmosferą. Na Wildzie poznali ludzi pełnych życzliwości, dzięki którym czują się związani ze swoim „fyrtem” zarówno na co dzień, jak i w chwilach wyjątkowych. Co roku z niecierpliwością czekają na świąteczny czas, który nadaje życiu dzielnicy wyjątkowy



rytm. Na Rynku Wildeckim, jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w Poznaniu, jak co roku, staje choinka, symbol wspólnego świętowania. A 6 grudnia, zgodnie z wildecką tradycją, mieszkańcy spotykają się na placu Marii Skłodowskiej-Curie, by odwiedzić Jarmark Świąteczny. – *Tu wspólnota naprawdę ma znaczenie. Radni osiedla Wilda od lat dbają o to, by każda okazja była pretekstem do spotkań mieszkańców. Po cyklu „Kino na świeżym powietrzu” i Festiwalu Żupańskiego, Jarmark Bożonarodzeniowy staje się kolejną okazją do spotkania z ludźmi, których na co dzień widzimy przy zakupach na ryneczku, w piekarni albo w wildeckich knajpkach, które*



Na Rynku Wildeckim co roku staje choinka, symbol wspólnego świętowania, a 6 grudnia mieszkańcy spotykają się na placu Marii Skłodowskiej-Curie, by odwiedzić Jarmark Świąteczny.

Inspiruje ją także wildecki krajobraz, jego nastrój, światło i detale, które zmieniają się wraz z porami roku. Wszystkie te obrazy, kolekcjonowane w pamięci, wracają później i pobudzają jej kreatywność, gdy przychodzi czas przygotowywania świątecznych dekoracji. Jednak nie tylko sama koncepcja, ale i wszystkie elementy aranżacji są mocno zakorzenione w wildeckim kontekście. Również użyte materiały oddają eklektycznego ducha Wildy i naturalnie wpisują się w charakter dzielnicy. – *Uwielbiam przedmioty z minionych epok, które mają duszę i historię. Często wplatam je w swoje aranżacje – opowiada Monika. – Okoliczne sklepiki ze starociami i second-handy to prawdziwe kopalnie skarbów. Często znajduję tam piękne dodatki do domu w stylu retro, które idealnie wpasowują się w klimat moich dekoracji. Lubię przemycać drobiazgi vintage – stare bombki, porcelanowe figurki czy wyjątkowe lampki. To właśnie one nadają wnętrzu niepowtarzalny charakter. Poszukując ich, chętnie odwiedzam kultowy Bazar Misz Masz u Pana Wiesia. Z kolei w małych wildeckich kwaciarniach i na stoiskach na Rynku Wildeckim zaopatruję się w rośliny i naturalne materiały: gałązki świerku, suszone pomarańcze czy lnia-
ne wstążki. No i, rzecz jasna, nie mogę pominąć świątecznych targów i jarmarków rękodzieła, na których zawsze wypatrzę coś wyjątkowego – dodaje dekoratorka, której kompozycje łączące tradycję z nowoczesnym designem, można podziwiać na jej koncie na Instagramie.*

Jak przyznaje Monika, już sam proces tworzenia dekoracji, moment, w którym pomysł zaczyna nabierać realnych, pięknych kształtów, daje jej ogromną satysfakcję. Lubi też dzielić się inspiracjami i wspierać innych w tworzeniu ich własnych aranżacji. – *To ogromna satysfakcja widzieć, że ktoś dzięki moim poradom odkrywa w sobie pasję do dekorowania. Przy okazji mogę zdradzić, że już wkrótce ruszam z warsztatami dekoracyjnymi. Mam nadzieję, że mieszkańcy Wildy również wezmą w nich udział i razem stworzymy coś wyjątkowego – mówi z uśmiechem Monika.*

Wilda to miejsce, w którym dawny duch spotyka się z nową energią, a obok starych tradycji naturalnie pojawiają się współczesne rytuały. Jej bijące serce tworzą mieszkańcy, społeczność, która dzieli doświadczenia i wspiera się nawzajem, wspólnie dopisując kolejne rozdziały historii dzielnicy, nie zapominając o tych już zapisanych. To właśnie w tej bliskości i prostych, codziennych gestach rodzi się prawdziwy świąteczny duch Wildy. _

również w świątecznym czasie zyskują wyjątkową, magiczną atmosferę. To czas rozmów, uścisków, świątecznych życzeń i zwykłej, ludzkiej bliskości – mówi Agnieszka.

W tej atmosferze Agnieszka i Bartek rozpoczynają swoje coroczne przygotowania do świąt, których nieodłącznym elementem są wizyty w okolicznych sklepikach i na straganach, gdzie w powietrzu unosi się zapach pomarańczy, świeżych wypieków, korzennych przypraw i, rzecz jasna, świerku. To na Wildzie para wybiera swoją choinkę – bez niej nie wyobrażają sobie świąt. – *Od naszych pierwszych wspólnych świąt kupujemy choinkę zawsze w tym samym miejscu na Rynku. Wildzian w drzewka zaopatruje niezmiennie Iza, która doskonale zna nasze oczekiwania. Choinka musi sięgać sufitu, a jednocześnie zmieścić między drzwiami – opowiada ze śmiechem Bartek, dodając: – Iza dokładnie zna wymiary naszego salonu i już pierwszego dnia odkłada dla nas tę jedną, wyjątkową choinkę, byśmy mogli odebrać ją w przeddzień Wigilii. – Naszym corocznym rytuałem jest też wizyta w sklepiku ze starociami, gdzie co roku wybieramy nową świąteczną ozdobę z duszą – dorzuca Agnieszka.*

Dla Moniki Warchlewskiej, dekoratorki i scenografki od trzydziestu lat związanej z Wildą, ta dzielnica jest niewyczerpanym źródłem inspiracji. Natchnieniem staje się dla niej architektura, zarówno takie perełki jak Kamienica pod Koroną przy ulicy Górna Wilda, jak i ukryte podwórka, przejścia schowane w sieniach starych kamienic oraz dawne, miejscami już zatarte szlady, widoczne dziś jedynie dla uważnego oka.

Waldemar Wierzba

Gwiazdkowy słowniczek gwary poznańskiej

chojna, chójka

«choinka (drzewko iglaste – najczęściej świerczek lub sosienka)»

gwiazdor / gwiozdór / gwiazdorek / gwiozdorek

«postać ubrana w baranicę i futrzaną czapkę, z twarzą ukrytą pod maską lub umazaną sadzą rozdająca prezenty w Wigilię Bożego Narodzenia – odpowiednik Świętego Mikołaja»

kapucha zez grzybami (betkami / bedkami)

«kapusta z grzybami»

karp smażony

«karp smażony»

karp wew szarym sosie

«karp w szarym sosie»

kiknuńć, czy już piyrso gwiozdka świci

«zerknąć, czy już świeci pierwsza gwiazdka»

kolynda

«kolęda»

kómpot zez suszu

«kompot z suszonych owoców»

kwyrlejka / kwirlejka / kwyrła / kwirła

«mątwka (drewniane mieszaśelko do potraw tradycyjnie wykonywane z czubka choinki po świątach)»

makiełki / makiołki

«potrawa wigilijna z mielonego maku gotowanego na mleku z dodatkiem miodu i bakalii oraz pokrojonej na niewielkie kawałki pszennej bułki»

makocz

«makowiec»

melona babka / melóna babka / babka poznańska

«babka piaskowa»

melynie maku na makocza

«mielenie maku na makowiec»

miech z prezyntami

«worek z prezentami»

obzorgować chojnę / chójkę

«załatwić choinkę»

ogigłok

«nieładna, łysa choinka (z niewielką ilością gałęzi)»

pouskrómniać chate na swiynta

«posprzątać mieszkanie przed świątami»

rybiónka

«zupa rybna (potrawa wigilijna)»

szczypok zez szafranym

«szczupak z szafranem»



Sława z Wildy

Włada Budasz – zanim podbiła estrady jako Sława Gogojewiczowa – wychowywała się na poznańskiej Wildzie, to właśnie tutaj kształtował się krnąbrny charakter, odwaga, hart i patriotyzm małej Władzi.

Kto ty jesteś? Polka mała!

Urodziła się – 10 czerwca 1897 roku – i pierwsze lata dzieciństwa spędziła przy pobliskiej ul. Półwiejskiej. Tak naprawdę wychowała ją jednak Wilda. Gdy miała pięć lat, oddano ją do wildeckiej ochronki prowadzonej przez panią Saturnę przy ul. Strumykowej (Bachstrasse, dziś ul. Sikorskiego). W tym domowym przedszkolu dzieciom zapewniano nie tylko doskonałą opiekę i zabawę, lecz też uczono je polskich wierszyków i piosenek. To właśnie tam w małej Władzi zaczęła kiełkować jej miłość do Ojczyzny.

Kiedy jako siedmiolatka musiała pójść do obowiązkowej niemieckiej szkoły – polskich nie wolno było prowadzić – korzystała z każdej dłuższej przerwy, by wymknąć się z powrotem do ukochanej ochronki. Panował wówczas silny kurs germanizacyjny, a policja pruska regularnie kontrolowała miejsca podejrzane o „propagowanie polskości”. Gdy funkcjonariusze dobijali się do drzwi ochronki, pani Saturna spuszczała Władzię na linie z okna do ogrodu, by uchronić ją przed aresztowaniem.

Budaszówna, podobnie jak wiele polskich dzieci z Wildy, otwarcie buntowała się przeciwko germanizacji. Nie zgadzała się na odmawianie pacierza po niemiecku, a na znak protestu składała niemieckie katechizmy na nauczycielskiej katedrze. Włada i jej siostra Helena należały do najbardziej nieustraszonych – gdy starsze dzieci zamykano w areszcie, same zgłaszały się tam dobrowolnie, by pokazać, że żadne kary ich nie złamią.

Od skautingu do powstania

Ogromny wpływ na ukształtowanie młodej Władysławy miało Towarzystwo Przyjaciółek Wzajemnego Wspierania się i Opieki nad Dziećmi „Warta”, kierowane przez Emilię Tułodziecką. Pod szyldem działalności opiekuńczej prowadziło ono konspiracyjne polskie szkolnictwo: z podręcznikami, klasami i pełnym programem nauczania na poziomie podstawowym i gimnazjalnym. Warciańskie szkoły kształciły setki uczniów i uczennic, a jedną z najaktywniejszych była właśnie Włada Budasz.

Należała ona również do pierwszej żeńskiej drużyny skautowej w Poznaniu, prowadzonej przez wildziankę Marię Nogaj. Szkołę się, kolportowała ulotki, pisała odezwy i angażowała się w działalność polityczną. Jej kompetencje i energia sprawiły, że szybko powierzono jej prowadzenie własnej drużyny harcerskiej. W 1917 roku założyła żeńską drużynę im. Dąbrówki, przygotowując dziewczęta do służby wojskowo-sanitarnej, gospodarczej i łącznościowej na potrzeby przyszłego powstania. By zmylić pruskie władze, drużynę zarejestrowała jako *Verein Wandervogel* (*Stowarzyszenie Wędrowny Ptak*) przyjmując nazwę popularnej wówczas niemieckiej organizacji młodzieżowej, skupiającej się na wędrownkach, prostym życiu oraz muzyce i tradycjach ludowych.

Równocześnie Budaszówna działała w Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego, gdzie posługiwała się pseudonimem „Kurierka”. Jako kurierka przewoziła dokumenty i utrzymywała łączność między Warszawą a Poznaniem. Jej najbardziej spektakularnym wyczynem było jednak przemyślenie w bochenku chleba pilnika, który pozwolił Stanisławowi Nogajowi przepiłować kraty i uciec z więzienia w Forcie Grollman. Gdy ukrywał się w jednym z cmentarnych grobowców, dostarczała mu żywność i informacje.

Włada należała także do wąskiego grona wtajemniczonych w przygotowanie akcji uwolnienia Józefa Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu. Brawurowy plan był doskonale



Ilustracja: Agnieszka Zaprzalska

przygotowany, ale nie doszedł do skutku, bo Niemcy zwolnili Piłsudskiego kilka dni przed jego realizacją.

Gdy w grudniu 1918 roku wybuchło powstanie wielkopolskie, Budaszówna znów była tam, gdzie potrzeba odwagi i szybkiego działania. Organizowała prowiant dla powstańców, docierając na linię frontu mimo strażów i toczących się walk. Pelagia Horak opisywała ją jako dziewczynę, która „nie lękała się kul świszczących nad jej głową”.

Głos wolnego Poznania

Po latach konspiracji i walki o niepodległość, nadszedł wreszcie czas, by bohaterka – wówczas już Sława Gogojewiczowa – mogła skoncentrować się na swojej pasji. Okazała się bardzo utalentowaną mezzosopranistką, studiowała śpiew u hr. Zamoyskiej, prof. Potemskiego i L. Kamińskiej, a od 1926 roku występowała na estradach i scenach operowych Poznania, Warszawy, Pragi i Paryża. Jej głos rozbrzmiewał w salach koncertowych i na falach radiowych. Była jedną z czołowych artystek międzywojennego Poznania.

W latach 30. zaangażowała się także w działalność Związku Peowiaków, pracowała jako bibliotekarka i gospodyni koła

Włada Budasz była utalentowaną mezzosopranistką – jedną z czołowych artystek międzywojennego Poznania, jednak historia Wildy zapamiętała ją jako dziewczynę, która „nie lękała się kul świszczących nad jej głową”.

poznaniańskiego. Po wybuchu II wojny światowej znów włączyła się w konspirację. Działała w strukturach Armii Krajowej. Jej rodzina zapłaciła za to wysoką cenę – jej synowie zostali zamordowani przez Niemców.

Sława Gogojewiczowa zmarła w 1972 roku. Odnaczono ją Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Niepodległości, z czasem jednak została niemal zapomniana. A przecież jej życiorys jest gotowym materiałem i inspiracją dla powieści czy filmu. Była wcieleniem poznańskiej niezłomności – tej codziennej, praktycznej, skromnej, a jednocześnie odważnej na sposób, w jaki odważne potrafią być tylko dziewczyny z Wildy. –

Te przepyszne ŚWIĘTA!

Święta Bożego Narodzenia to czas, kiedy ciemne zimowe dni nabierają blasku i wypełniają się radością. Jednocześnie w domowych kuchniach praca wre pełną parą. Staramy się przygotować świąteczne specjały, chcąc zabłysnąć przed domownikami i sprawić, że wspólne świętowanie będzie jeszcze bardziej wyjątkowe.

Jednym z wypieków, bez których oczywiście Święta Bożego Narodzenia nie mogą się obyć, jest keks – aromatyczne ciasto „nafaszerowane” bakaliami.

Keks wymięty

SKŁADNIKI:

- 250 g mąki pszennej
- 250 g margaryny
- 250 g cukru pudru
- 5 jajek
- 1 łyżka proszku do pieczenia
- 1 łyżka spirytusu
- 500 g mieszanki bakalii (orzechy, migdały, rodzynki, suszone morele lub śliwki bez pestek, kandyzowana skórka pomarańczy i cytryny)
- 1 łyżka mąki do podsypiania bakalii

PRZYGOTOWANIE:

Rozdziel żółtka oraz białka. Utrzyj margarynę na puszystą masę. Dodaj żółtka, a następnie cukier puder i spirytus. Białka ubij na sztywną pianę. Połącz ciasto z mąką wymieszaną z proszkiem do pieczenia oraz pianą z białek. Posiekane bakalie wymieszaj z łyżką mąki, wsyp do ciasta. Całość delikatnie wymieszaj. Ciasto przelej do wąskich foremek – keksówek. Piecz około 50 minut w temperaturze 170°C. Gotowy keks możesz oblać polewą czekoladową.



Zdjęcie: iStock / rapinatolny



Zdjęcie: iStock / z13000

Trudno sobie także wyobrazić tradycyjne polskie święta bez znakomitych pierogów z kapustą i grzybami. Ich sekret tkwi w delikatnym cieście – elastycznym, miękkim i łatwym do rozwałkowania. Aby osiągnąć idealną konsystencję, najlepiej sięgnąć po mąkę pszenną typ 450 lub 480 oraz gorącą wodę. Dodatek masła lub oleju sprawi, że ciasto stanie się bardziej plastyczne i nie będzie wysychać podczas lepienia.

Najlepsze ciasto na pierogi

SKŁADNIKI:

- 500 g mąki pszennej typ 450 lub 480
- 1/2 łyżeczki soli
- 4 łyżki oleju o neutralnym smaku (np. z pestek winogron)
- 1 szklanka przegotowanej, gorącej wody (ok. 250 ml)

PRZYGOTOWANIE:

Do miski przesiej mąkę. Dodaj sól oraz olej. Wlej szklankę przegotowanej, gorącej wody i wyrabiaj ciasto, najlepiej ręcznie, aż będzie jednolite, miękkie i elastyczne. Kulę ciasta zawij w folię spożywczą i odłóż na 30 minut, aby odpoczęło. Dzięki temu nie będzie się kurczyć podczas wałkowania. Podziel ciasto na trzy części. Dwa kawałki ciasta odłóż na bok i przykryj ściereczką, aby nie wyschło. Jeden kawałek rozwałkuj na stolnicy na cienki blat. Z blatu wycinaj kółka o wybranej średnicy. Każde kółko rozciągnij w dłoniach przed nałożeniem farszu. Na środek nakładaj farsz w zależności od upodobań i rodzinnej tradycji – z kapusty z grzybami, maku z bakaliami lub rybny. A może taki, jaki przygotowywała twoja babcia lub prababcia?

Ciasto składaj na pół i dokładnie zlepiaj dookoła. Gotowe pierogi układaj z boku stolnicy, nakrywając wilgotną ściereczką. Gotuj w osolonej, wrzącej wodzie 3-4 minuty od momentu, gdy wypłyną na powierzchnię.



Marek Magierski – kucharz z wieloletnim doświadczeniem, który każdego dnia wkłada całe serce w gotowanie i dba o to, by na talerzach zawsze pojawiał się wyjątkowy smak. W kuchni łączy szacunek do tradycyjnych, sprawdzonych receptur z nowoczesnym podejściem do smaku i formy. Nieustannie rozwija swoje umiejętności, inspirując się literaturą kulinarną, internetowymi trendami oraz własną kreatywnością. Jego dania to połączenie doświadczenia, pasji i otwartości na nowe kulinarne wyzwania.

A zatem do dzieła! Życzę Wam, aby Wasz keks, pierogi i inne dania swoim smakiem przywołały wspomnienie świąt z dzieciństwa, spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze.

Wesołych i smacznych Świąt Bożego Narodzenia!

**WO
LNA
PRACOWNIA**

RYSUNEK • MALARSTWO • GRAFIKA

**DLA MAŁYCH, MŁODYCH
i DOROSŁYCH**

zofia-m.pl ul. 28 czerwca 1956r.
692 453 280 hej@zofia-m.pl

WALDEMAR WIERZBA
**SKŁOWNIK
GWARY
POZNAŃSKIEJ**
Z NASZEGO NA POLSKI
Z POLSKIEGO NA NASZE

**GWARA POZNAŃSKA
- SKLEP INTERNETOWY**
domwydawniczyww.pl

Książki i gadżety
z poznańską duszą!

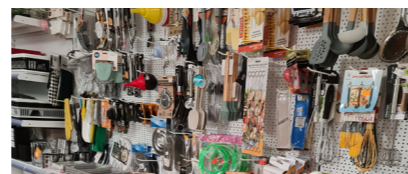


ZESKANUJ KOD QR,
ŻEBY WEJŚĆ DO SKLEPU

WALDEMAR WIERZBA
KNIPA KUCHARSKO BABCY PEŁI.
tradycyjne poznańskie potrawy



**TWÓJ DOM -
NASZA PASJA!**



W sklepie gospodarstwa domowego przy ul. Sikorskiego 3 znajdziesz wszystko, co ułatwi codzienne życie: od praktycznych akcesoriów kuchennych, przez garnki i patelnie.

Oferujemy szeroki wybór produktów w przystępnych cenach oraz miłą, fachową obsługę.

Nowość!

Realizujemy zamówienia na fartuchy kuchenne – idealne dla gospodyń, restauracji i firm cateringowych. Możliwość personalizacji!

Zapraszamy serdecznie do odwiedzin:
ul. Sikorskiego 3, Poznań
pon-pt 9:30-16:30, sob 9:30-13:00
Tel. 609 664 994

Wokół
nas

10 lat Jarmarku Wildeckiego – tradycja, społeczność, magia grudniowych spotkań

Jesienią 2015 roku powstała idea sąsiedzkiego spotkania świątecznego na Rynku Wildeckim, zapoczątkowana przez członków Stowarzyszenia Wildecka Inicjatywa Lokalna WILDzianie i Rady Osiedla Wilda. Pierwszy Jarmark Wildecki miał charakter kameralny – odbyły się warsztaty, wspólne kolędowanie, taniec w kręgu oraz degustacja pierników i herbaty. Rynek rozświetliły lampki i lampiony, a na stoiskach można było nabyć lokalne rękodzieło i produkty od sąsiedzkich wystawców. Sukces pierwszego spotkania sprawił, że z roku na rok wydarzenie rozrastało się, zyskując coraz większą rangę. Od 2016 roku w programie pojawia się wyczekiwany gość z dalekiej północy – Święty Mikołaj, który obdarowuje słodkościami najmłodszych. Jarmark na Rynku Wildeckim stał się centrum artystycznym dzielnicy, gromadzącym lokalną społeczność w bożonarodzeniowej atmosferze.



i przysmaki, a dzielnicowi restauratorzy serwują tradycyjne potrawy świąteczne. Wydarzeniu od lat towarzyszy zbiórka karmy dla kotów dokarmianych przez mieszkańców Wildy oraz zawsze ważne miejsce zajmuje stoisko Zupy na Głównym – stowarzyszenia oferującego wsparcie dla osób w kryzysie bezdomności.

W 2020 roku, ze względu na pandemię, Jarmark Wildecki został częściowo przeniesiony do sieci pod postacią wirtualnego koncertu kolęd. Od 2021 roku wydarzenie odbywa się już na placu Marii Skłodowskiej-Curie, nie tracąc rodzinnego klimatu. Jedną z edycji jarmarku zyskała unikalny motyw. W 2021 zaprosiliśmy mieszkańców do przeniesienia się do wiktoriańskich czasów i pod hasłem Wigilia u Dickensa, świetnie bawiliśmy się w strojach z epoki, co dodało magii temu grudniowemu świętowaniu.

Dziesiąta edycja Jarmarku Wildeckiego

W tym roku jubileuszowy Jarmark odbędzie się 6 grudnia, tradycyjnie w godzinach popołudniowych. W programie przewidziano wizytę Mikołaja, wspólne śpiewy, muzykę na żywo przedstawienie teatralne dla najmłodszych i niepowtarzalną atmosferę, która od dekady przyciąga mieszkańców całego miasta. Dzięki konsekwentnym staraniom Rady Osiedla Wilda i Stowarzyszenia Wildecka Inicjatywa Lokalna WILDzianie wydarzenie stało się trwałym elementem grudniowego kalendarza Wildy i jednym z kluczowych momentów integrujących lokalną społeczność. Zachęcamy wszystkich do przybycia tego dnia na plac Marie Skłodowskiej-Curie gdzie serce Wildy bije szybciej i świąteczna atmosfera pozwoli zanurzyć się w magię świąt Bożego Narodzenia. _

Sztuka i muzyka w sercu Wildy

Coroczne występy różnorodnych artystów to nieodłączna część jarmarkowej tradycji. Na scenie prezentują się młodzieżowe zespoły szkół, jak Załoga Pana Boga, Muzyczna Armia Klaudyny Potockiej, grupy muzyczne: Gospel Joy, UQSQUAD, Blubry Jazz, a także artyści teatralni, jak Teatr Mozaika. Pojawiają się także występy akrobatyczne i wieczorne sety DJ-skie jak DJ Ave Santa.

Wspólna celebracja i pomoc

Jarmark to nie tylko wydarzenie artystyczne, ale również czas społecznej integracji. Kramy lokalnych artystów i rzemieślników oferują unikatowe prezenty, regionalne produkty

**Pokaż się
w „Naszej Wildzie”**

Magazyn „Nasza Wilda” tworzymy wspólnie z mieszkańcami – to miejsce na lokalne historie, inspiracje i ważne głosy naszej dzielnicy.

Dołącz do nas i współtwórz kolejne wydania „Naszej Wildy”.



Kontakt:
k.magierska@proposnania.org
p.rajek@proposnania.org
tel. 503 836 666



DARJAN
firma usługowo - handlowa

**KSERO KOLOR A4-A0
WYDRUKI SKANOWANIE**

OPRAWA DOKUMENTÓW PIECZĄTKI WIZYTÓWKI UPOMINKI Z NADRUKIEM PROJEKTY GRAFICZNE

**DRUKUJEMY
Z PASJĄ!**

ul. Wierzbicice 34

tel. 663 893 000

darjanw@darjan.com.pl



Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Poznaniu

Zima bez śniegu, jemioła w natarciu

Wydawało by się, jeszcze nie tak dawno normą było, że zimą śnieg skrzypiał pod butami, a mróz malował okna w domach. Dziś bywa, że styczeń przypomina raczej późną jesień. Jest szaro, buro i ponuro. Dla lasu oznacza to jednak, nie tylko brak zimowej scenerii, ale realny problem, czyli niedobory wody i wszystkie związane z tym konsekwencje.

Śnieg jest nie tylko ozdobą krajobrazu. Topniejąc wiosną, powoli nawadnia glebę. Gdy go brakuje, budzące się wiosną rośliny sięgają korzeniami do wody, a jej po prostu nie ma. Drzewa muszą wtedy wybierać czy otworzyć aparaty szparkowe, dzięki którym pochłaniają CO₂ potrzebny do fotosyntezy, czy oszczędzać uciekającą przez nie wodę i zamknąć je. Kiedy nie ma fotosyntezy, energię do życia wytwarzają, korzystając ze zgromadzonych zapasów, ale one też w końcu muszą się wyczerpać. Przedłużająca się susza sprawia, że nawet najbardziej odporne gatunki, jak sosna, słabną.

Wtedy wkraczają korzystające z ich złej kondycji owady, grzyby i inne organizmy takie jak jemioła. Ta sama, która na święta wisi w naszych domach, jako symbol miłości i szczęścia. Kojarzymy przecież jej zielone kule, widoczne zwłaszcza zimą na rosnących w Poznaniu topolach i klonach. Warto jednak wiedzieć, że jemioła to półpaszyt. Owszem, też

prowadzi fotosyntezę, ale wodę pobiera z drzew, nie zważając na suszę. Jest jak ciekący kran. Im słabsze drzewo, tym łatwiej o jego dalsze osłabienie, a finalnie śmierć. Skala zjawiska jest znaczna. Dawniej jemioła rosnąca na sośnie, czyli drzewie iglastym, była rzadkością. Obecnie na terenie poznańskiej dyrekcji Lasów Państwowych jemioła uszkodziła już ponad 24 tysiące hektarów lasów iglastych. Ile to właściwie jest? To więcej niż łączna powierzchnia gminy Komorniki i Mosina.

Co z tym robimy jako leśnicy? Podejmujemy proste działania, na dużym obszarze m.in. spowalniamy spływ wody dzięki progom i zastawkom lub zasypując stare rowy, dzięki czemu uzyskujemy efekt skali. Wodę zatrzymujemy w lesie, zanim spłynie do rzeki i dalej do morza. Przebudowujemy też lasy. W miejsce starszych drzew, wprowadzamy nowe pokolenia, które od początku uczą się, że nie ma co szastać wodą i trzeba sięgać po nią głębiej. Lepiej radzą sobie potem z suszą.

Wielkopolska z uwagi na niewielką ilość opadów jest szczególnie narażona na niedobory wody. Jak dbać o nią w naszym regionie? Co możemy zrobić na co dzień? Więcej niż się wydaje. Ograniczamy marnowanie jedzenia (szczególnie ważne w kontekście świąt Bożego Narodzenia) i kupujemy to, co nam faktycznie potrzebne. Do wyprodukowania każdego produktu zużywana jest woda. Choćby na taki kilogram poznańskich pyr potrzeba 290 litrów wody. Zakręcajmy kran podczas mycia zębów czy zmywania naczyń, zbierajmy deszczówkę w ogrodzie.

Zima może nie wrócić w pocztówkowej formie, ale wspólnie możemy pomóc przyrodzie poradzić sobie z jej brakiem. _

Calmea – Twoja przestrzeń harmonii w sercu miasta

Calmea to wyjątkowy salon masażu, w którym troska o ciało łączy się z dbałością o wewnętrzną równowagę. Położony w samym centrum miasta, stanowi oazę spokoju dla osób pragnących zatrzymać się na chwilę w codziennym biegu i oddać w ręce doświadczonych terapeutów.

Nasza oferta obejmuje zarówno masaże lecznicze wspierające regenerację i redukcję napięć, jak i zabiegi relaksacyjne, które ukoją zmysły i przywrócą lekkość ciała. Dla osób pragnących zadbać o wygląd i kondycję przygotowaliśmy masaże modelujące sylwetkę, które pomagają w ujędrnieniu i poprawie elastyczności skóry.

W Calmea wierzymy, że prawdziwa harmonia rodzi się z równowagi między ciałem a duchem. Dlatego każdy zabieg traktujemy indywidualnie, dostosowując go do potrzeb i oczekiwań naszych gości.

Dysponujemy własnymi oznaczonymi miejscami parkingowymi dla klientów (parking za szlabanem).

Zapraszamy do miejsca, w którym troska o detale tworzy atmosferę sprzyjającą głębokiemu odprężeniu.



Calmea Spa


ul. Ks. Jakuba Wujka 15/17
61-581 Poznań

Własne miejsca parkingowe
(za szlabanem)

+48 500 422 868

info@calmeaspa.pl

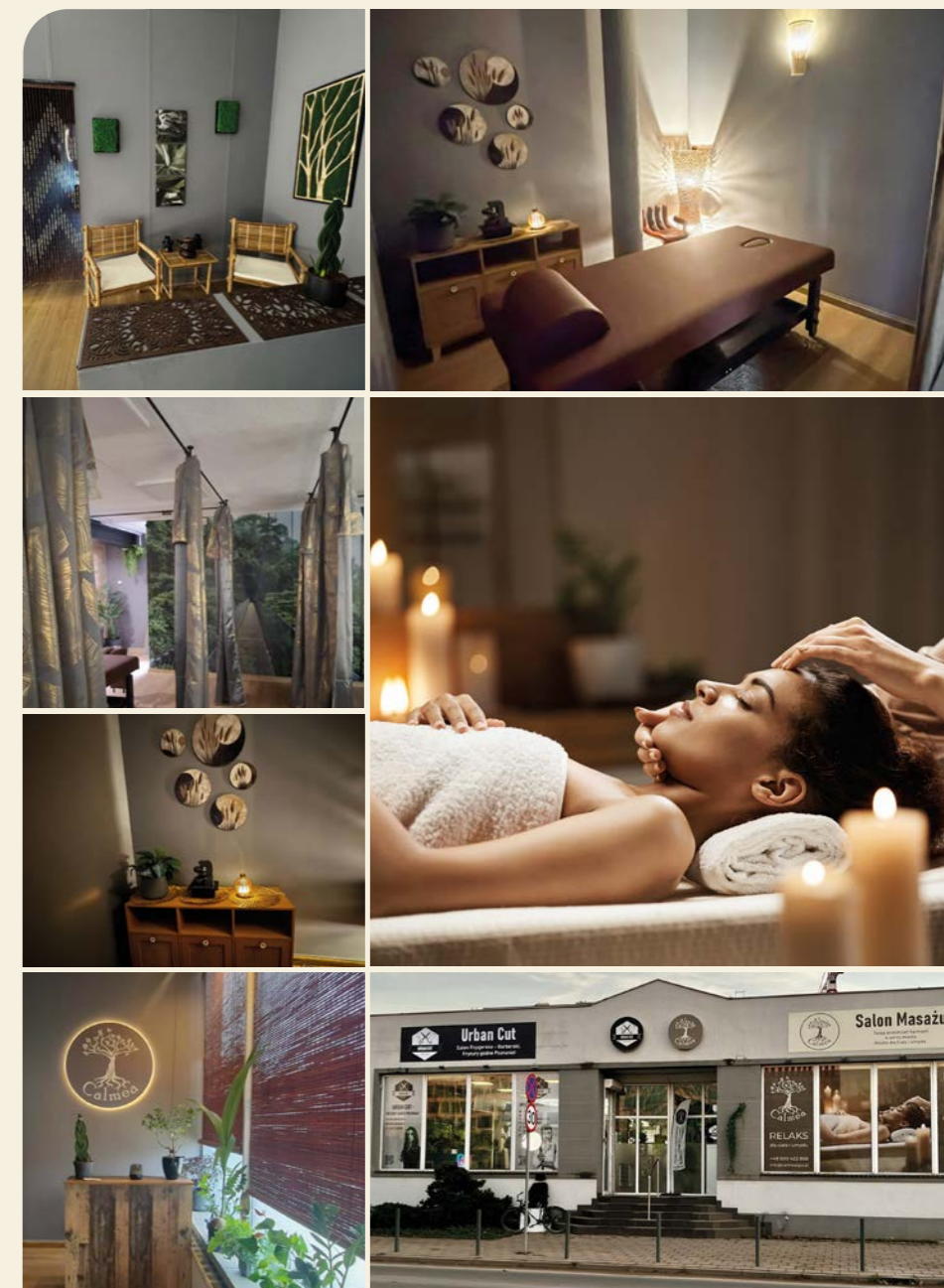
www.calmeaspa.pl

 Calmea Spa

 Salon Masażu Calmea



-20%
NA PIERWSZY MASAŻ



NATURA
catering



PRZYSTAWKI

Łosoś w galarecie 19,00 zł / 130 g

Dorsz po grecku 19,00 zł / 170 g

Matias w sosie tatarskim 18,00 zł / 150 g

Tradycyjna sałatka jarzynowa 15,00 zł / 150 g

ZUPY

Barszcz czerwony na wędzonych żeberkach 45,00 zł / 0,9 l

Zupa grzybowa z łazankami 49,00 zł / 0,9 l

PIEROGI

Pierogi z kapustą i grzybami 39,00 zł / 10 szt.

Pierogi z dorszem i duszonym porem
w cieście francuskim 45,00 zł / 10 szt.

DANIA GŁÓWNE

Karp smażony na kapuście zasmażanej
z grzybami leśnymi i łazankami 31,00 zł / 200 g (min. 4 porcje)

Bigos myśliwski z dziczyzną, suszonymi grzybami
i wędzoną śliwką 29,00 zł / 0,5 kg

Polędwiczka wieprzowa w sosie myśliwskim
z trawą żubrową 34,00 zł / 180 g (min. 4 porcje)

Udko z kaczki wolno pieczone z pomarańczą 41,00 zł (min. 3 szt.)

Tarta z grzybami 129,00 zł / 1,5 kg

Kaczka pieczona w całości z nadzieniem
z jabłek, pomarańczy i goździków 159,00 zł / 1 szt.

*Przyjmujemy zamówienia
na świąteczne przysmaki!*

Zamów już dziś w Piekarni Natura

Zamówienia przyjmujemy na adres e-mail:
catering@piekarnia-natura.pl do **22.12.2025**

Odbiór osobisty Rynek Wildecki 3a – Brzask Bistro

FRYZURY GODNE POZNANIA!

Urban Cut to salon fryzjersko-barberski w centrum Poznania, przy ulicy **Jakuba Wujka 15/17**, stworzony dla osób, które cenią sobie profesjonalizm, precyzję i wyjątkową atmosferę.

W **Urban Cut** zadbamy o Twój wygląd i dobre samopoczucie. Oferujemy pełen zakres usług fryzjerskich i barberskich – od klasycznych strzyżeń, przez pielęgnację brody, po kreatywne koloryzacje i nowoczesne stylizacje.

Nasi doświadczeni fryzjerzy i barberzy pracują na najwyższej jakości kosmetykach, dopasowując styl do Twojej osobowości i trybu życia.



ul. Ks. Jakuba Wujka 15/17
61-581 Poznań

Własne miejsca parkingowe
(za szlabanem)

+48 577 320 666

info@urbancut.pl

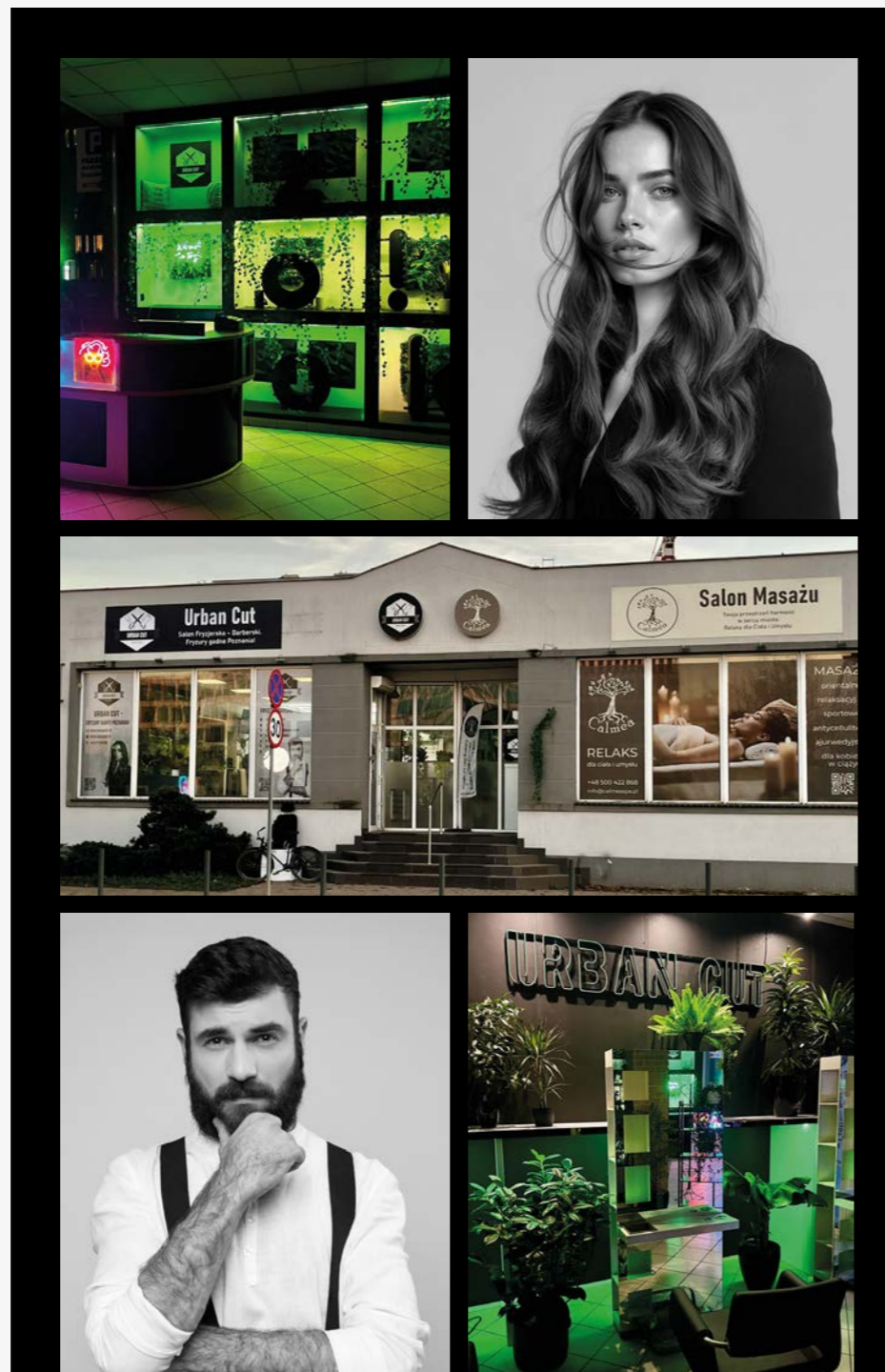
www.urbancut.pl



Urban Cut Poznań



Urban Cut



WNĘTRZE SALONU ŁĄCZY LOFTOWY KLIMAT Z KOMFORTEM, LUZEM I MNÓSTWEM ZIELENI – TO IDEALNE MIEJSCE, BY SIĘ ZRELAKSOWAĆ, NAPIĆ AROMATYCZNEJ KAWY I WYJŚĆ Z NOWĄ ENERGIĄ ORAZ PERFEKCYJNYM WYGLĄDEM.

Nasza
Wilda

Anna Nowaczyk – Straż Miejska Miasta Poznania

Ludzie
i miejsca

10 lat poznańskiego Ekopatrolu

1 stycznia 2026 roku minie 10 lat odkąd na ulice Poznania oficjalnie wyruszyła specjalna grupa strażników miejskich z referatu Ekopatrol. Ta wyspecjalizowana jednostka od początku swojego działania skupia się na ekologii, monitorowaniu gospodarki odpadami oraz udzielaniu pomocy zwierzętom. Funkcjonariusze z tego zespołu regularnie przeprowadzają kontrole dotyczące spalania paliw oraz monitorowania stanu czystości w mieście, zwracając uwagę na przepisy antysmogowe. Oprócz działań na rzecz ochrony środowiska, istotnym aspektem pracy Ekopatrolu jest pomoc w ratowaniu dzikich i udomowionych zwierząt.

Obecnie Ekopatrol tworzy 13 funkcjonariuszy, którzy dysponują 3 specjalistycznymi radiowozami wyposażonymi m.in. w chwytaki, klatki, transportery, siatki czy inkubatory dla piskląt. W monitorowaniu jakości powietrza pomagają strażnikom m.in. mierniki do pomiaru składu chemicznego powietrza, wilgotności drewna oraz czujniki tlenu węgla.

Początki Ekopatrolu to kilkanaście zgłoszeń miesięcznie, dziś rocznie to około 6 tysięcy interwencji związanych ze zwierzętami wymagającymi pomocy oraz około 7 tysięcy tych związanych z ochroną środowiska i gospodarką odpadami.

Działania podejmowane przez Ekopatrol cieszą się ogromnym uznaniem mieszkańców Poznania, co przekłada się na ilość zgłaszanych interwencji. W 2024 roku do „Dzikiego



SOR-u” strażnicy przekazali 1670 ptaków, do poznańskiego Schroniska dla zwierząt 260 bezdomnych psów i 154 koty oraz inne zwierzęta (m.in. króliki, świnki morskie, czy szczury hodowlane). Strażnicy pomagają nie tylko porzuconym, bezdomnym i rannym zwierzętom, ale również zwierzynie dziko żyjącej. Coraz częściej interwenują w sprawie zwierząt egzotycznych (węże, żółwie, ptaki egzotyczne). Pomoc zwierzętom to także wysoko rozwinięta współpraca z wolontariuszami oraz instytucjami, które niosą specjalistyczną opiekę.

W ramach działań na rzecz ochrony środowiska strażnicy z Ekopatrolu rocznie przeprowadzają tysiące kontroli dotyczących zanieczyszczenia powietrza, zwłaszcza w sezonie grzewczym, w celu sprawdzenia rodzaju stosowanego opału oraz tego, czy piec spełnia normy (np. ekoprojektu).

Strażnicy z Ekopatrolu to osoby mocno zaangażowane w swoją pracę, ludzie wrażliwi na potrzeby zwierząt oraz posiadający ogromną wiedzę praktyczną. Przy współpracy z zespołem profilaktyki SMMP dzielą się nią z mieszkańcami Poznania podczas festynów oraz z najmłodszymi w trakcie pogadanek w przedszkolach i szkołach podstawowych, zwiększając w ten sposób świadomość ekologiczną w zakresie wiedzy o przyrodzie i ochronie środowiska. _



-20%
NA PIERWSZĄ WIZYTĘ



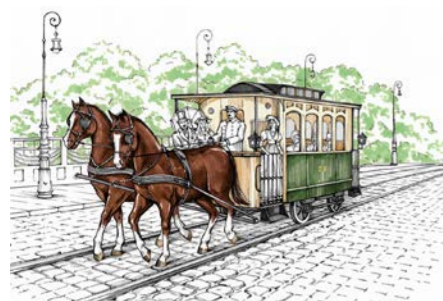
SiXi

Historia miejskiej komunikacji na szynach

Witam serdecznie mieszkańców Wildy. Mam na imię Ania, jestem absolwentką uniwersytetu artystycznego na kierunku grafika, pracuję i mieszkam w Poznaniu, a tworzę pod pseudonimem SiXi. Poza tym jestem pasjonatką różnego rodzaju pojazdów od tramwajów i autobusów po pociągi.

W tym artykule chciałabym przedstawić wam jeden z moich największych projektów – projekt okleiny na tramwaj, upamiętniający 145-lecie komunikacji miejskiej oraz 100-lecie komunikacji autobusowej w Poznaniu.

Jest to tak zwana „historia poznańskiej komunikacji miejskiej w pigułce”, ponieważ grafiki znajdujące się na tramwaju przedstawiają całą historię poznańskiego MPK, od najstarszych po najnowsze pojazdy.



Na rysunkach wykonanych przez SiXi, w ramach akcji upamiętniającej 145-lecie komunikacji miejskiej w Poznaniu, znajdziecie: tramwaj konny, wagon silnikowy Bergische Stahlindustrie Typu I (pierwszy tramwaj elektryczny kursujący po Poznaniu), trolejbus, taksówkę przedsiębiorstwa komunikacyjnego, spalinową lokomotywę z Maltanki, a także inne historyczne i współczesne tramwaje oraz autobusy.



Wyjątkowy tramwaj z rysunkami SiXi często przemierza Wildę na linii 9. Czy mieliście już okazję zobaczyć go na ulicach?

Inne ciekawe projekty związane z Poznaniem możecie zobaczyć na profilu @sixi.art na Facebooku i Instagramie

Karolina Rożek

Tu, w schronisku w Skałowie, życie zaczyna się od nowa

Zima ma w sobie coś szczerego. Pokazuje, kto ma ciepły dom, a kto nie ma dokąd wrócić.

W Skałowie dobrze to rozumiemy. Od 2006 roku codziennie otwieramy drzwi dla tych, którym zabrakło miejsca w świecie. Jedenastu gminom udało się stworzyć coś więcej niż schronisko – miejsce, gdzie każde zwierzę może poczuć bezpieczeństwo i spokój.

Nasze psy nie mieszkają w budach. Mieszkają w pawilonach z dwuizbowymi boksami, z częścią zewnętrzną i tą wewnętrzną – tam zimą działa ogrzewanie podłogowe. Jest ciepło, sucho i spokojnie. Ale mimo to... wiemy, że choćbyśmy się dwoili i troili, żadne schronisko nie zastąpi domu. Bo dom to zapach człowieka, dźwięk kroków, miska napełniana z troską.

Tuż obok działa duży wybieg ze stawkiem, otwarty dla każdego. W zimie zamarza, ale nawet wtedy przyjeżdżają

ludzie z psami – pospacerować, odechnąć, pobyc blisko natury. To miejsce, w którym człowiek przypomina sobie, że do szczęścia nie potrzeba wiele.

Mamy też cmentarz i krematorium dla zwierząt – miejsce ciszy, szacunku i wdzięczności. Pomagamy z godnością pożegnać tych, którzy byli częścią rodzin. A wszystko, co tam powstaje – każda złotówka – wraca do naszych Podopiecznych, by zapewnić im jedzenie, opiekę i ciepło.

Zimą szczególnie prosimy o domy tymczasowe. To wtedy starsze psy i koty najbardziej marzną. Nie tylko ciałem, ale i sercem. W takich domach odnajdują spokój, który można tylko podarować.

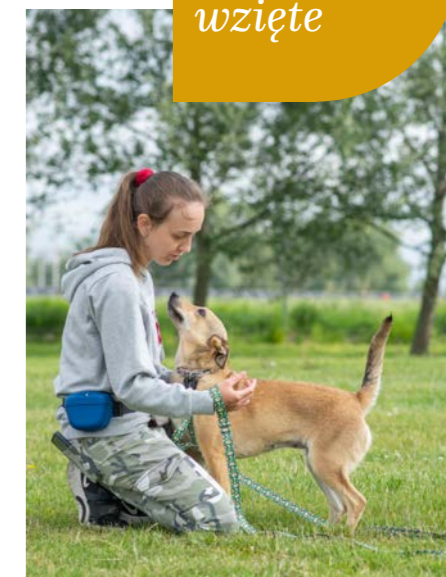
Pomagać można różnie, w zależności od możliwości. 1,5% podatku (KRS: 0000490587), worek dobrej bezzbożo-

wej karmy, ręczniki, koce, dywany bez wypełnienia – wszystko się przyda. Tu każda darowana rzecz to ciepło, które naprawdę czuć.

Ale najbardziej, jak zawsze, potrzebujemy domów. Takich prawdziwych, którym nie będzie przeszkadzać sierść na kanapie, z cierpliwością i miłością, która nie pyta o wiek ani wygląd.

Więc jeśli zimą poczujesz, że brakuje Ci ciepła, wejdź na naszą stronę (schronisko-skalowo.pl). Znajdź tam zwierzaka, który coś w Tobie poruszy. Może spojrzenie, które ogrzeje Cię bardziej niż kubek herbaty?

A potem przyjdź, poznaj, pogłaszcz. Bo może właśnie Ty jesteś jego wiosną. Bo wiesz... U nas zimą grzeje podłoga, ale tylko człowiek potrafi ogrzać serce.



Saga – podopieczna schroniska w Skałowie



Cmentarz dla zwierząt – miejsce ciszy, szacunku i wdzięczności



ARTYKUŁ PROMOCYJNY

Słoneczna Italia na poznańskiej Wildzie

Nasza historia sięga lat 90. XX wieku. W 1991 roku po raz pierwszy przenieśliśmy słoneczną Italię na ulice Poznania. Nasz kolejny lokal, otwarty właśnie na Wildzie w 1993 roku, spotkał się z ogromnym entuzjazmem mieszkańców dzielnicy, którzy cierpliwie czekali w kolejkach. Wielu z nich łączy Tivoli z ważnymi wydarzeniami ze swojego życia, które u nas celebrowali. Dziś Tivoli to sieć lokali w dalszym ciągu serwujących przepyszną, autentyczną włoską kuchnię: klasyczną pizzę włoską o pulchnych, chrupkich rantach, pieczoną w piecu opalonym drewnem, makarony, sycące zapiekanki da forno oraz dania z grilla. Tworząc nasze dania, korzystamy z oryginalnych włoskich produktów oraz sezonowych owoców i warzyw.

- W naszych lokalach dla wszystkich solenizantów w dniu ich urodzin serwujemy gratis pizzę Classic 30 cm.
- Do każdego lunchu zamówionego w tygodniu do godziny piętnastej oferujemy drugi za połowę ceny.
- W naszym lokalu na Wildzie przy ul. Św. Czesława 3 udostępnimy archiwalne zdjęcia lokalu z pierwszych lat funkcjonowania.
- Kolejna niespodzianka dla naszych klientów dotyczy naszego menu i oferty niezwykłych win firmy Ferrari, która zajmuje wysokie miejsce wśród najbardziej prestiżowych producentów win musujących na świecie. Od listopada nasze lokale będą serwować darmowe degustacje tych oryginalnych trunków. Wszystkie informacje na ten temat znajdziecie na naszym Facebooku www.facebook.com/pizzeriativoli
- Ponadto w naszych lokalach możesz zaplanować warsztaty, urodzinki, spędzić niezapomniane, szalone chwile podczas zabawy z wypiekaniem pizzy, a także zorganizować imprezę okolicznościową czy spotkanie biznesowe dla maksymalnie 40 osób.



Tivoli
PIZZA & PASTA

Kontakt:
tel: + 48 502606939



Zdrowie
i forma

Światowy Dzień Walki z Rakiem. Psychologiczny i emocjonalny wymiar troski o siebie.

4 lutego obchodzimy Światowy Dzień Walki z Rakiem – dzień, który w kalendarzu medycznym ma ogromne znaczenie, ale w kalendarzu ludzkich serc rezonuje znacznie głębiej. To nie tylko przypomnienie o badaniach i statystykach. To również zaproszenie, aby zatrzymać się i zadać sobie pytanie, które zazwyczaj spychamy na bok: w jaki sposób naprawdę troszczę się o siebie – psychicznie, emocjonalnie i życiowo?

Choroby nowotworowe od dawna są nie tylko wyzwaniem biologicznym, ale także emocjonalnym. Dotykają ciała, lecz potrzęsają duszą. Dotykają jednostki, lecz wstrząsają rodziną. Mówią o kruchości ludzkiego życia, ale jednocześnie przypominają, jak wielką wartością jest zdrowie – i jak często uznajemy je za oczywistość.

Właśnie dlatego Światowy Dzień Walki z Rakiem powinien być nie tylko apelem o profilaktykę, lecz także refleksją nad psychologią dbania o siebie. To moment, w którym możemy spojrzeć na swoje wybory i zobaczyć, gdzie naprawdę zaczyna się troska.

Profilaktyka jako akt miłości do siebie

Współczesna psychologia coraz częściej podkreśla, że profilaktyka nie jest kwestią „obowiązku”, lecz emocjonalnej relacji z samym sobą. Badania kontrolne, samobadanie, dbanie o zdrowie – to gesty, które w istocie są formą miłości własnej. To ciche, ale potężne powiedzenie sobie: „Jestem dla mnie ważny. Chcę żyć. Chcę być obecny?”

Warto zauważyć, że wiele osób odkłada badania nie z braku czasu, ale z lęku. Boją się złych informacji, diagnozy, konfrontacji z nieznanym. Z perspektywy emocjonalnej jest to zrozumiałe – mózg człowieka unika zagrożeń. Ale to, co odkładamy z lęku, często rośnie w cieniu i zwiększa swoje konsekwencje. Paradoksalnie więc, to, czego się boimy sprawdzić, może zranić bardziej niż sama prawda.

Psychologia podkreśla, że emocjonalna odwaga nie polega na tym, by nie czuć strachu, ale na tym, by działać mimo niego. Widzieć go, uznać, nazwać – i zrobić to, co słuszne.

Ciało jako partner, nie przeciwnik

W kontekście profilaktyki niezwykle ważne jest, by zmienić sposób, w jaki myślimy o własnym ciele. Wiele osób traktuje ciało jak narzędzie: ma działać, funkcjonować, znosić tempo życia. Dopiero gdy zaczyna boleć lub wysyłać sygnały alarmowe, przypominamy sobie, że to nie jest maszyna – to dom, w którym żyjemy przez całe życie.

Świadomość ciała, uważność na jego sygnały, umiejętność odpoczynku, redukcja stresu, praca z emocjami – to elementy, które realnie wpływają na fizyczny dobrostan. Choroba często pojawia się jak głośny krzyk, ale ciało zwykle mówi o swoich potrzebach znacznie wcześniej, cicho i subtelnie. Sztuką jest nauczyć się go słuchać.

Emocjonalna strona badań: od wstydu do sprawczości

W rozmowach z psychologami i terapeutami często powtarza się jeden motyw: wstyd – przed pokazaniem ciała, przed wynikiem, przed słabością, wstyd przed tym, że „może przesadzam?”. Tymczasem badania profilaktyczne nie mają nic wspólnego z przesadą. Są formą dojrzałości, odpowiedzialności i odwagi. Są potwierdzeniem, że nasze życie ma dla nas wartość.

Kiedy zaczynamy traktować badania jak naturalną część dbania o siebie – jak mycie zębów, odpoczynek, sen – zmienia się wszystko. Przestają być źródłem lęku, a stają się elementem sprawczości. A właśnie poczucie sprawczości, według psychologii, jest jednym z najważniejszych filarów zdrowia psychicznego.



mgr Anna Stencelewicz
Psycholog wykorzystujący w swojej pracy technikę uwalniania emocji według Davida R. Hawkinsa oraz techniki mindfulness. Można ją znaleźć: annastencelewicz.pl
Znany lekarz: <https://www.znanylekarz.pl/anna-stencelewicz/psycholog/poznan>

Rak a emocje: milczący temat, który trzeba otworzyć

Choroba nowotworowa niesie ze sobą ogromne obciążenie emocjonalne dla osób chorych i ich bliskich. Lęk, niepewność, złość, poczucie niesprawiedliwości, bezsilność – to emocje, które rzadko znajdują właściwą przestrzeń do wyrażenia. Zbyt często próbujemy być „silni”, choć w środku pękamy. Tymczasem prawdziwa siła nie polega na tłumieniu emocji. Polega na tym, że pozwalamy im być, zamiast udawać, że ich nie ma. Mówienie o strachu, o potrzebach, o codziennych trudnościach – to nie słabość. To higiena emocjonalna. A dokładnie tak samo, jak higiena emocjonalna pomaga w chorobie, tak samo pomaga w profilaktyce. Kiedy umiemy słuchać siebie, rozpoznawać swoje napięcia, stres, zmęczenie, kiedy nie uciekamy od trudnych tematów – znacznie łatwiej jest nam także pójść na badania i zadbać o swoje zdrowie.

Światowy Dzień Walki z Rakiem – zaproszenie, nie straszak

4 lutego nie powinien być dniem strachu. Powinien być dniem świadomości. To nie data, która ma przypominać o zagrożeniu. To data, która ma przypominać o życiu. _



ul. Dolna Wilda 89, Poznań

TARG.

Otwarty w każdą sobotę!

Co u nas znajdziesz?



WARZYWA & OWOCE



NABIAŁ



PIEKARNIA



KAWA



PRZETWORY



WINO



MIĘSO & RYBY



PŁYNY

i wiele więcej...



targ.poznan



www.targ.poznan.pl

Dla naszych

GZUBÓW (dzieci)

Nasza
Wilda

Waldemar Wierzba

Moje Gzuby Kochane!

Idum świąnta. Jo już swój wielgi miech pakuje, co wew niym przytośtum Wum prezynnta. Pmiyntum, co kóždyń jedyn chciał dostać i mu to przyniese, jak byńdzie usłuchany. Jak byńdzie sie dobrze uczuł i na drugum wiare Kalafy nie byńdzie darł.

Łojca i matki macie się suchać, bo óni Wos Kochajum i chcum do Wos dobrze, a nie źle. Trzebno jiyńm pomóc: pouśkrómniać po sobie, jak nabartożycie, żeby mama ni miaa tyle sprzuntanio, a jak tata przyjdzie zez roboty to nie rojbrujcie, ino dejcie mu odpocznić.

Teroz przed Świąntami wew chacie jest wuchta roboty: okna umyć, poodkurzać, zrobić porzundek wew swojym pokoju... Nie czekejcie oż mama i tata sami to zrobium, ino jiyńm pomogejcie. Poczujecie, że jezdeście famułum, że to sum wasze wspólne Świąnta!

Pamiyntejcie o dziadzi i babusi - byńdzie do niych grzeczni i jiyńm tyż pomogejcie, bo óni już sie dojs narobili wew życiu. Óni Kochajum Wos jak nie wiym i Wy tyż powinniście jiyńm pokozac, że jych Kochacie.

Byńdzie dobrzy do drugi wiary - sumsiódóm i Znajomym mówcie ładnie "dziń dobry". Zoboczcie, że obok Wos sum inni ludzie i byńdzie do niych mili, a nie żebyście mieli cołki czas ino kikać wew te smatrfony i nie zoboczyć, co się dzieje kole Wos. Życie jest tutaj, wew realu, a nie tam wew tych smartfonach.

Życie, cieszcie się, byńdzie dobrzy do drugiyńch, a jo przyjde do Wos z wielgim miechym pełnym prezynntów.

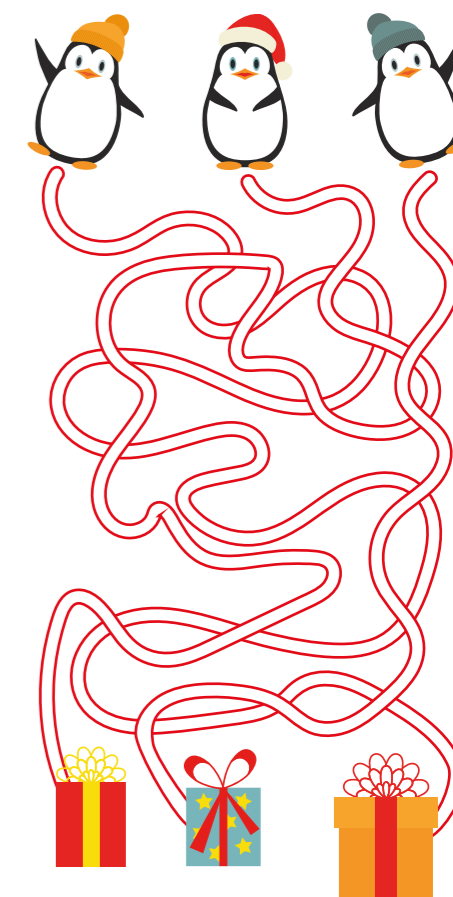
Wasz Gwiozdór

Połącz pary

Znajdź dwa takie same płatki śniegu i połącz je w pary. Czy któryś z nich nie ma pary? Dorysuj brakującą gwiazdkę śniegową w kółku.

Labirynt

Sprawdź, który prezent dostał każdy z pingwinów.



Kolorowanka

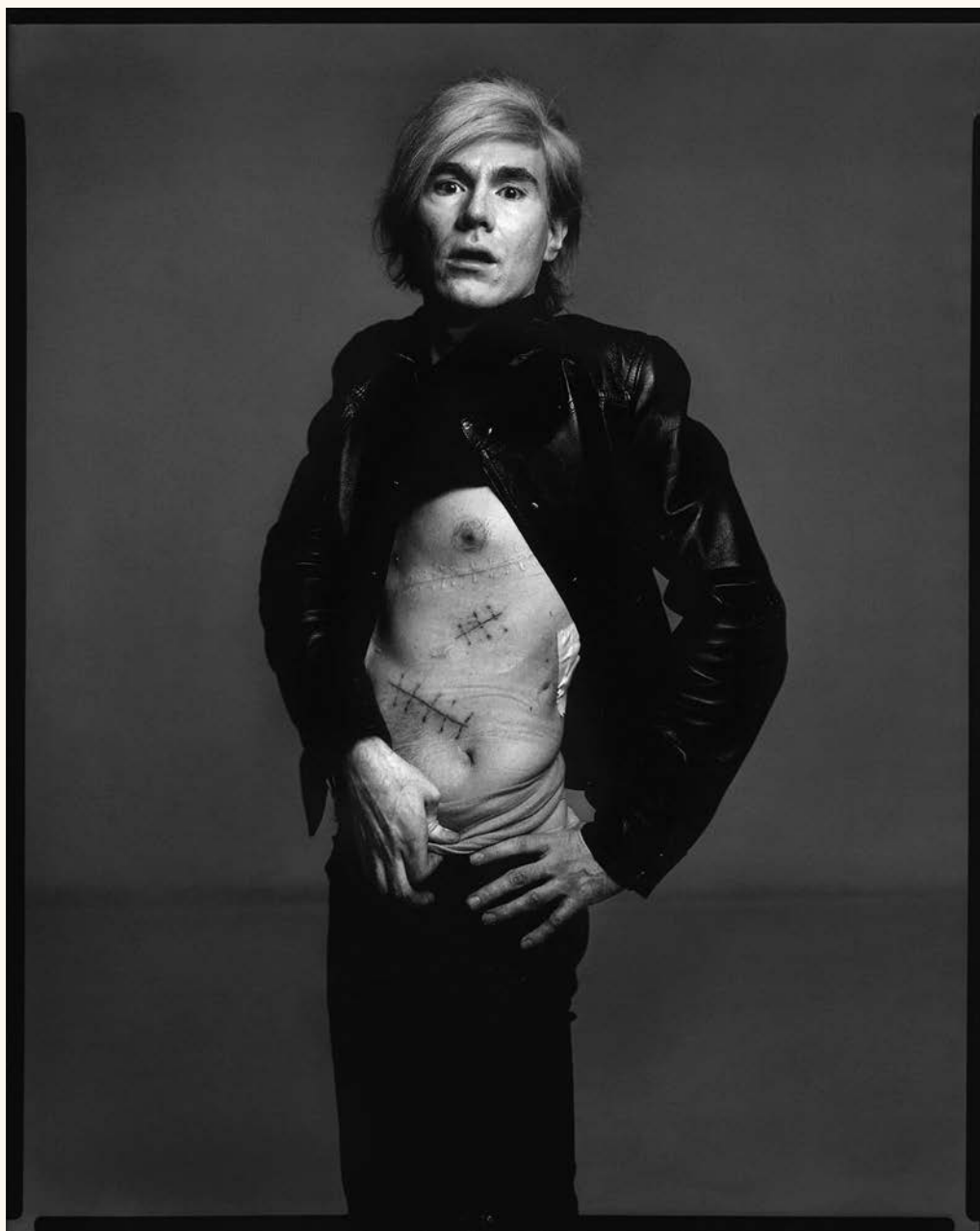
Pokoloruj kulę śnieżną.



Ilustracje: Adobe Stock

ANDY WARHOL

A KIND OF RETROSPECTIVE



ZŁOŻE ANDY WARHOL, NEW YORK, AUGUST 29, 1967, PHOTOGRAPHY RICHARD AVEDON, THE RICHARD AVEDON FOUNDATION

WYSTAWA DO 28.02.2026
STARY BROWAR W POZNANIU

POP CULTURE
GALLERY
@STARY BROWAR

**STARY
BROWAR**



OCR Creations⁺
Art & Creative Agency

newonce

*dynks

RADIO 357

TB BILET.PL